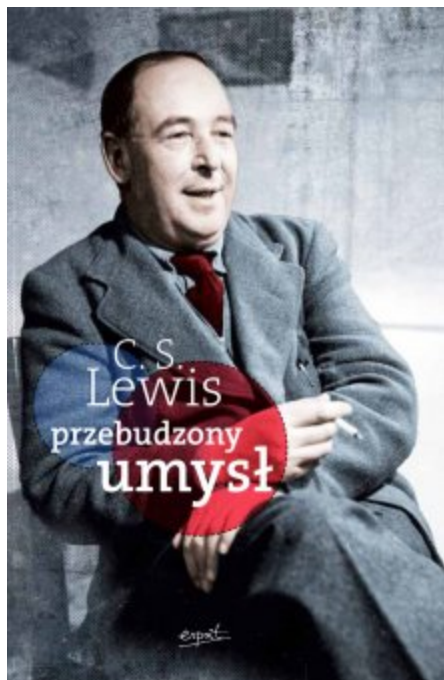


## Przebudzony umysł - Clive Staples Lewis

O każdym stworzeniu możemy powiedzieć: „To także Ty; to także nie Ty”.

Prosta wiara pojmuje to ze zdumiewającą łatwością. Rozmawiałem kiedyś z pewnym duchownym z kontynentu, który widział Hitlera i miał, według wszelkich ludzkich kryteriów, dobre powody, by go nienawidzić. „Jak wyglądał?” – spytałem. „Jak wszyscy ludzie – odparł mój rozmówca – to znaczy jak Chrystus”.



O każdym stworzeniu możemy powiedzieć:

„To także Ty; to także nie Ty”.

Prosta wiara pojmuje to ze zdumiewającą łatwością. Rozmawiałem kiedyś z pewnym duchownym z kontynentu, który widział Hitlera i miał, według wszelkich ludzkich kryteriów, dobre powody, by go nienawidzić. „Jak wyglądał?” – spytałem. „Jak wszyscy ludzie – odparł mój rozmówca – to znaczy jak Chrystus”.

**Clive Staples Lewis**

**Przebudzony umysł** (wybór myśli)

**tłumacz:** Andrzej Wojtasik

**rok wydania:** 2014

**wydawnictwo:** Esprit

Bóg jest obecny w każdej rzeczy, ale niekoniecznie w ten sam sposób – nie tak w człowieku jak w konsekrowanym chlebie i winie; nie tak w złym jak w dobrym człowieku; nie tak w zwierzęciu jak w człowieku; nie tak w drzewie jak w zwierzęciu; nie tak w nieożywionej materii jak w drzewie. Jak sądzę, mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem. Im wyższego rzędu stworzenie, tym bardziej i równocześnie tym mniej Bóg jest w nim obecny; bardziej obecny przez łaskę i mniej (jakby przez abdykację) jako czysta potęga. Przez łaskę daje on wyższym stworzeniom moc, by z własnej woli chciały pełnić Jego wolę („dzierżąc swe małe trójzęby”); niższe po prostu wykonują ją automatycznie.

*O modlitwie. Listy do Malkolma, rozdział 14*

Stosowanie terminu „stwarzanie” w odniesieniu do ludzkiej twórczości wydaje mi się całkowicie błędne. My przecież tylko przedstawiamy elementy, których On nam dostarcza. Nie ma w nas najmniejszego śladu prawdziwej twórczości de novo. Spróbujmy wyobrazić sobie nowy kolor podstawowy, trzecią płęć, czwarty wymiar, a choćby potwora, który nie składałby się z połączonych ze sobą zwierząt już istniejących. Nic takiego nie zachodzi. Nie potrafimy, ponieważ nasze dzieła i tak nigdy nie są zgodne z naszymi zamierzeniami – bowiem my tylko ponownie łączymy elementy, które On stworzył i które zawierają już sens nadany przez Niego. Z powodu tych boskich sensów obecnych

w naszych materiałach nie jest możliwe, abyśmy kiedykolwiek poznali pełny sens własnych dzieł, a znaczenie – które nigdy nie było naszą intencją – może być najlepsze i najprawdziwsze. Pisanie książki jest stwarzaniem w tym samym stopniu, co jest nim zakładanie ogrodu lub spłodzenie dziecka. We wszystkich trzech przypadkach włączamy się tylko jako jedna z przyczyn do strumienia przyczyn, który płynie, by tak rzec, po swojemu. Nie chciałbym, aby było inaczej. Gdyby można było naprawdę stwarzać w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyż nie okazałoby się, że stworzyliśmy coś na kształt piekła?

*Letters (20 lutego 1943)*

Przeczytaj więcej fragmentów pism Lewisa